

NASZ ŚWIAT POD SIÓDMYM

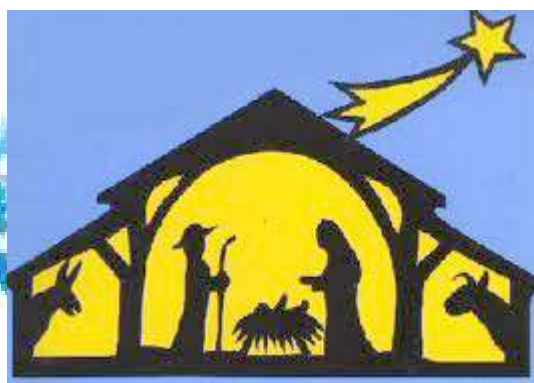


Gazeta
Dzielniczego Środowiskowego
Domu Samopomocy
ul. Górska 7 w Warszawie

numer 18 (grudzień 2011 r.)

Od redakcji

cena 2 zł



Niech te święta spokój Wam przyniosą,
a radość chodzi za Wami krok w krok.

Niechaj dostarczą tyle optymizmu
by starczyło na cały rok

Wszystkiego najlepszego życzy cały Zespół Redakcyjny



Zespół Redakcyjny:

1. **Katarzyna Uszyńska** (rozrywka, solenizanci i jubilaci, imiennik)
2. **Katarzyna Salkowska** (poezja i proza, przepisy kulinarne)
3. **Monika Skrodzka** (wydarzenia minionego miesiąca)
4. **Rafał Musch** (wywiady)
5. **Andrzej Nowak** (wydarzenia minionego miesiąca)
6. **Mikołaj Scholz** (redakcja sportowa)
7. **Wojciech Kwil** (układanie krzyżówek, przepisywanie tekstów na komputerze)

Opiekun: **Katarzyna Zduńska**

Skład i druk: **Jacek Michalski**

SOLENIZANCI I JUBILACI



We wrześniu i październiku urodzinowe i imieninowe życzenia przyjmują:

Urodziny

04.01. – Agnieszka Makowska
11.01. – Mikołaj Scholz
20.01. – Joanna Klonowska



Imieniny

19.01. – Mariusz Wierzbicki
21.01. – Agnieszka Makowska
21.01. – Agnieszka Kłos
30.01. – Maciej Dorożala

Wszystkim jubilatom i solenizantom życzymy sukcesów w życiu, szczęścia w miłości, dużo uśmiechów, dużo radości, spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń i samych przyjemnych w życiu zdarzeń.

CO MÓWIĄ O NAS ZNAKI ZODIAKU ?



KOZIOROŻEC
22.XII - 19.I



Silna wola i wytrwałe dążenie do celu to cechy Koziorożca.

Koziorożec jest wytrzymały i cierpliwy. Konsekwentnie i z uporem wspina się po szczeblach kariery, która jest w życiu Koziorożca najważniejsza. Sprawy zawodowe spychają na drugi plan dom i rodzinę. Dlatego też Koziorożec późno zakłada rodzinę - najpierw musi zdobyć pozycję, osiągnąć sukces i niezależność materialną. Jest podatny na melancholię i smutek, rzadko cieszy się bez powodu. Koziorożec **jest wierny zasadom**. Nie odważy się złamać konwencji społecznych. Nie jest podatny na zmienność mód i wpływy otoczenia. Woli przeczekać zmiany i zobaczyć, co dobrego i złego z nich wyniknie.

Umie godnie zachować się w każdej sytuacji, szefowie często wysyłają Koziorożce na oficjalne spotkania i bankiety. Ostrożnie podejmuje decyzje, zwłaszcza te dotyczące finansów. Oszczędność daje mu poczucie bezpieczeństwa, rosnące cyfry na koncie cieszą jego oko.

Ma doskonale wycucie czasu, nie musi patrzeć na zegarek, żeby wiedzieć, która godzina. Nie lubi się spóźniać i od innych również wymaga punktualności. Łatwo go obrazić i zrazić do siebie przez bagatelizowanie umówionych godzin spotkań. Jest bardzo wymagający wobec siebie i innych. Cynizm i surowość przysporzyć mu mogą wielu wrogów. Jest zwolennikiem dyscypliny i surowych zasad. W miłości jest ostrożny i niechętnie lokuje swoje uczucia w niepewnym związku. Boi się odrzucenia i ośmieszenia. Zawsze będzie dążył do kontrolowania swoich emocji. Koziorożec lubi obracać się w kręgu osób wpływowych. Ceni osoby na wysokich stanowiskach i uznane autorytety społeczne.

W życiu codziennym zwraca uwagę na prostotę i użyteczność przedmiotów. Chętnie kupuje różne rzeczy na przecenach i okazjach. Rzadko kiedy odpoczywa, większość czasu spędza w pracy. Cieszą go jednak piesze wędrówki i wspinaczka górską.



WYDARZENIA MINIONEGO MIESIĄCA



9 grudzień 2011 r.

Pojechaliśmy wszyscy do Multikina w Złotych Tarasach na film pt. „Listy do M”. Była to bardzo fajna komedia romantyczna. Opowiadała o różnych przypadkach-cudach, jakie zdarzyły się bohaterom w dzień Wigilii. Film bardzo nam się podobał i polecamy go do obejrzenia.

red. Katarzyna Uszyńska

10 grudzień 2011 r.

W tę sobotę w szkole przy ul. Zakrzewskiej odbywał się II Sielecki Jarmark Świąteczny. Miały tam swoje stoiska różne organizacje działające na terenie Sielec. My

również mieliśmy swoje. Stoisko. Wystawione były na sprzedaż nasze prace, które zrobiliśmy w pracowniach na zajęciach. Największym powodzeniem cieszyły się włóczkowe maskotki zrobione przez Gosię Stolarską. Oprócz kiermaszu były również występy artystyczne różnych grup dziecięcych.

red. Rafał Musch

14 grudzień 2011 r.

Mieliśmy w naszym domu dzień skupienia i modlitwy. Był ksiądz Michał z naszymi przyjaciółmi klerykami: Łukaszem i Kamilem. Ksiądz Michał nas wyspowiadał i odprawił Mszę świętą.

red. Rafał Musch

19 grudzień 2011 r.

Przez naszych przyjaciół z WTZ-tu na ul. Deotymy zostaliśmy zaproszeni na spotkanie wigilijne. Pojechaliliśmy tam (cztery osoby) wraz z panem Mariuszem wierzbicki. Było bardzo sympatycznie. Śpiewaliśmy kolędy, był słodki poczęstunek. Wróciliśmy do Ośrodka z życzeniami dla wszystkich, którzy tu zostali.

Redakcja



ZWYCZAJE SYLWESTRÓWE NA ŚWIECIE

Nowy rok to czas szczególny i bardzo magiczny. W to co wierzone i co wyprawiano z tego powodu, przechodzić może ludzkie pojęcie, a zwłaszcza pojęcie niedowiarka, który nie wierzy w magię nowego roku.

Przede wszystkim, funkcjonowało i nadal się z tym spotykamy, powiedzenie, że cały rok będzie taki, jaki jest nowy rok, a raczej pierwszy dzień nowego roku. Jest to czas szczególny, zwłaszcza dla tych wierzących, bo oni muszą się mieć na baczności dosłownie w każdym momencie.

Po pierwsze, taki człowiek musi, ale to koniecznie musi, być miły dla innych tego dnia. I choćby przez cały rok był najgorszym gburem, teraz musi być miły. Inni dla niego też muszą być mili, bo jeśli są mili dziś, czyli w nowy rok, to przez cały rok ludzie będą mili dla takiego gbura.

Kolejna ważna rzecz: każdy leń czy nie leń, musi wcześniej wstać. Jeśli wstanie zbyt późno, oj, to źle, bo może okazać się, że jego zwyczajem się stanie, zbyt późne wstawanie.

W nowy rok trzeba być miłym, uśmiechać się – cały rok nas czeka taki, jaki spotkał nas pierwszy dzień w roku. Dlatego, lepiej uważaj, przygotuj się doskonale do tego dnia. Aha, i jeszcze jedna ważna, ach, jakaż to ważna dla Polaków rzecz: w nowy rok nie możesz mieć u nikogo żadnych długów. Jeśli je masz, będziesz je miał przez cały rok.

Poza tym, skoro nowy rok ma być cały taki jak pierwszy dzień nowego roku, pamiętaj, nie pożyczaj od nikogo pieniędzy. Chyba, że chcesz utonąć w długach. Ale tego żaden Polak nie chce. Będzie więc miły, radosny, będzie się uśmiechał w nowy rok, będzie składał innym życzenia. Prawdziwa magia nowego roku, prawdziwa magia.

Nowy Rok wita się w każdym miejscu na świecie, ale też w różnych regionach kultywowane są odmienne tradycje związane z powitaniem Nowego Roku.

Całowanie najbliższych i składanie im najlepszych życzeń o północy to zwyczaj popularny na całym świecie.

Sylwester kojarzy się przede wszystkim z zabawą, fajerwerkami, spotkaniami ze znajomymi i rodziną, szampanem, wyjazdami. Jednak nie dla wszystkich sylwestrowe szaleństwo jest najistotniejsze. Wiele osób woli zostać w domowym zaciszu.

Nie trzeba wcale spędzać sylwestra na sali, aby był on udany. Jest wiele innych możliwości. Można świętować przybycie Nowego Roku na przykład w towarzystwie znajomych w domu.

Sylwester kojarzy nam się z zabawą, muzyką, szampanem i fajerwerkami. Jednak nie wszyscy chcą go tak spędzać. Wielu ludzi wyjeżdża do ciepłych krajów, żeby spędzić go pod palmami.

Sylwester = Bal, Szaleństwo, Zabawa. Nie zawsze! Wielu z nas chce spędzić Sylwestra kameralnie, w gronie najbliższych osób. Nie potrzeba do tego żadnych balów sylwestrowych, odpowiedniej stylizacji, sali balowej czy orkiestry.



Większość z nas uwielbia sylwestrowe przyjęcia. Sylwester to najgorętsza noc w całym roku, noc podczas której zakładamy buty taneczne i witamy w szampańskim nastroju Nowy Rok.

Ten jeden dzień w roku każdy stara się spędzić w szczególny sposób.

Zwyczaje i tradycje są bardzo różne w zależności od kraju, od upodobań, od sposobu spędzania wolnego czasu a czasami bardzo prozaicznie - od zasobności naszego portfela.

POLSKA

Sylwestrowe bale i hulanki nie mają w Polsce zbyt długiej tradycji.

Jeszcze w XIX w. należały do rzadkości, a urządzano je głównie w miastach i to w najbogatszych domach.

Znacznie starsze od nich są natomiast zwyczaje ludowe, przypominające nieco wigilię Bożego Narodzenia.

Nasi pradziadowie zamiast na hucznych balach zwykli byli witać Nowy Rok w domowym zaciszu.

W sylwestrowy wieczór rodziny, ich przyjaciele i sąsiedzi zbierali się, by składać sobie życzenia, a gdy wybiła północ - trzaskali z bicia i strzelali z rusznic, by wygonić stary rok. Inaczej jednak niż w wieczór wigilijny, w Sylwestra nie zachowywano postu i raczono się

różnymi mięsnymi przysmakami. Nie dzielono się też opłatkiem.

Wiele obrzędów sylwestrowych wiązało się z jedzeniem.

W wiejskich domach pieczono całe stosy małych chlebków i bułeczek zwanych bochniaczkami lub szczodrakami.

Obdzielano nimi domowników na zdrowie i pomyślność oraz bydło w oborze, żeby się dobrze chowało.

Był to również dar - zwyczajowy gościniec - przeznaczony dla sąsiadów i kolędników, których spodziewano się nazajutrz, a więc w dniu Nowego Roku.

Najciekawsze pieczywo noworoczne wykonywali mieszkańcy Kurpiowszczyzny, Podlasia oraz części Warmii i Mazur.

W wigilię Nowego Roku pieczono tam tzw. nowe latka.

Były to kręgi z ciasta, do których przylepiano figurki zwierząt, a w samym środku umieszczano figurkę ludzką, wyobrażającą gospodarza, gospodynię z niemowlęciem na ręku, pasterza lub myśliwego.

Nowe latka wieszano w domu, aby zapewniały szczęście i pomyślność w nowym roku.

Na Pomorzu późnym wieczorem lub w dzień Nowego Roku obwiązywano słomą drzewka owocowe i wtykano w nie krzyżyki z ciasta - na urodzaj.

W domach szlacheckich o północy wznoszono noworoczny toast - nie, jak dzisiaj, szampanem, lecz popularnym wówczas węgrynem, czyli tokajem.

W dzień Nowego Roku wrózano, jaka będzie pogoda i urodzaj.

Np. gdy dzień 1 stycznia był mroźny i jasny uważano, że jest to wróżba pomyślna, zapowiadająca przyszłe obfite plony. Wróżby te często ujmowane były w przysłowia, np. „Jak Nowy Rok jasny i chłodny - cały roczek pogodny i płodny”, „Gdy w styczniu ciepło na dworze - pustki będą w komorze”.

Istniał niegdyś przesąd, że pierwszą osobą wchodzącą do domu w Nowy Rok powinien być mężczyzna, bo jeśli jako pierwsza przestępowała próg niewiasta, wróżyło to kłótnie, kłopoty i swary przez cały rok.

W Nowy Rok - tak jak w całym okresie świątecznym - chodzili po domach, grając i śpiewając, cudacznie poprzebierani kolędnicy.

Na ziemi Sąddeckiej i Rzeszowskiej w dniu Nowego Roku (i tylko w tym dniu) przychodziły z życzeniami „draby” - czyli starsi chłopcy i młodzi mężczyźni ubrani w słomiane stroje.

Podkradali jedzenie i płatali różne figle, np. zatykali kominy starymi szmatami czy wypuszczali bydło z obory. Wszystko uchodziło im bezkarnie, bo wierzono, że „gdzie drab w domu, szczęście w domu będzie, krowa się ocieli, dziewczka za mąż wyjdzie”.

A teraz Polacy bawią się jak reszta świata – na balach sylwestrowych, na prywatkach, na placach dużych miast. Coraz częściej też wyjeżdżają – na narty albo do ciepłych krajów.

SKANDYNAWIA

Boże Narodzenie to święto rodzinne, natomiast w noc sylwestrową duża część Norwegów, Finów i Szwedów stara się być na ulicach miast, w restauracjach, na koncertach, na promach na Bałtyku, Morzu Północnym, we fiordach Norwegii. Jeśli podczas Bożego Narodzenia stoły są zastawiane tradycyjnymi daniami, to w noc sylwestrową ludzie w zależności od zasobności kieszeni, starają się zażywać luksusu.

Pije się więc perliste wina lub szampany, zajada homary, ostrygi, pate ze skorupiaków. Raczej się nie urządza bali.

Grupy przyjaciół zasiadają przy stołach w restauracjach lub na składkowych przyjęciach w domach.

Dokładnie o północy zaczynają bić kościelne dzwony, ale zagłuszają je wybuchy petard i rakiet.

Telewizja szwedzka nadaje transmisję ze sztokholmskiego Skansenu, gdzie co roku, od ponad 100 lat, kolejny czołowy aktor kraju recytuje wiersz Alfreda Tennysona „Dzwony noworoczne”

IRAK

Pojęcie „huczne obchody” w Iraku ma jednak nieco inne znaczenie niż np. w Polsce.

Irakijczycy mają bowiem zwyczaj okazywania radości strzelając na wiwat z karabinów maszynowych.

Każdy iracki mężczyzna ma prawo posiadać w swym domu jeden taki karabin z dwoma magazynkami amunicji.

BULGARIA

Sylwester jest dla Bułgarów świętem, które najchętniej spędza się poza domem - w dużym towarzystwie, w restauracji, w podmiejskiej willi lub w górach.

Miejsca w restauracjach - od drogich, gdzie kolacja kosztuje ponad 100 euro od osoby i o dwunastej pije się francuskiego szampana do tańszych za 5-10 euro - są rezerwowane już na początku grudnia.

Podobnie jest w górskich kurortach, zwłaszcza w modnym w ostatnich latach Bansku, na południu Bułgarii.

Agencje turystyczne reklamują egzotyczny Sylwester na Karaibach, w Indonezji lub Chinach.

Zamożni Bułgarzy chętnie korzystają z takich wyjazdów.

Masowo Sylwestra jednak spędza się w szerokim gronie przyjaciół w kraju.

W ostatnich latach młodzież coraz chętniej zaczęła wychodzić na ulice Sofii i dużych miast, gdzie słucha noworocznych koncertów.

Nastolatki zwykle pozostają z rodzicami do północy, witają Nowy Rok i wychodzą się bawić.

BRAZYLIA

Dwa miliony osób spędza sylwestrową noc na słynnej plaży Copacabana w Rio de Janeiro, podziwiając o północy tradycyjne fajerwerki i składając ofiary Yemanji - w afrobrazylijskim kulcie candomble bogini morza.

Candomble to jeden z tzw. kultów afroamerykańskich, który zawiera wiele elementów z wierzeń i praktyk religijnych murzyńskich niewolników w Ameryce.

Charakteryzuje się tańcami wprowadzającymi w trans i ofiarami ze zwierząt oraz utożsamianiem bóstw afrykańskich ze świętymi katolickimi. Według danych Narodowej Federacji Tradycji i Kultury Afrobrazylijskiej prawie połowa mieszkańców Brazylii związana jest z kultami afrobrazylijskimi.

ROSJA

Nowy Rok w Rosji jest obchodzony uroczyściej niż Boże Narodzenie.

Wynika to z tego, że w prawosławnej tradycji Boże Narodzenie nigdy nie odgrywało takiej

roli jak w Kościele katolickim.

Dla prawosławnych większe znaczenie zawsze miała Pascha, czyli zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Większość Rosjan wita Nowy Rok w gronie rodziny lub przyjaciół, przy choince i suto zastawionym stole.

Właśnie wtedy nasi wschodni sąsiedzi składają sobie życzenia i obdarowują się prezentami.

Dzieciom podarunki - najczęściej są to zabawki i słodycze - tradycyjnie przynoszą Dziadek Mróz i Śnieżynka.

W Rosji popularne są też zabawy sylwestrowe na świeżym powietrzu.

W Moskwie odbywają się one tradycyjnie na Placu Czerwonym, Placu Teatralnym i Placu Twerskim.

Lecz ci, którzy zechcą spędzić noworoczną noc na Placu Czerwonym, nie będą mogli wypić nawet szampana, gdy kremłowskie kuranty obwieszczą północ.

W sylwestrową noc będzie obowiązywał zakaz wnoszenia na Plac Czerwony napojów alkoholowych, a także napojów bezalkoholowych w szklanych naczyniach. Okres świąteczny w Rosji trwa do nocy z 13 na 14 stycznia, kiedy to obchodzony jest "stary" - według kalendarza juliańskiego - Nowy Rok.

W Rosji żartuje się nawet, że 1 stycznia kończy się... 13 stycznia.

Duma Państwowa, izba niższa parlamentu, potraktowała to niemal dosłownie i zafundowała Rosjanom 10 dni wolnych od pracy - od 31 grudnia do 9 stycznia.

HISZPANIA

W Hiszpanii Sylwestra, czyli "Nochevieja" (Stara Noc), przynajmniej do godziny 24.00, najczęściej obchodzi się z rodziną.

Na największych placach władze miast organizują popularne fiesty noworoczne, które rozpoczynają się około godziny 23.00 i trwają do rana.

Największa taka fiesta odbywa się na placu Puerta del Sol w Madrycie. Uczestniczą w niej tysiące osób.

Nadchodzący nowy rok ogłasza dwanaście uderzeń dzwonu.

Każdy uczestnik zabawy ma przygotowane wcześniej torebki z 12 winogronami, które rozdaje się na placach.

Z każdym gongiem trzeba zjeść jedno winogrono, co ma przynieść szczęście na następny rok.

Później wypija się kieliszek przynieszonego ze sobą "cava" - hiszpańskiego szampana i składa życzenia.

Zabawa przy orkiestrze, połączona z programem noworocznym, pokazami, losowaniem nagród itd., trwa do rana. Kończy się tradycyjnym śniadaniem składającym się z tzw. churros (ciasteczka smażone na oleju) i gorącej czekolady

W. BRYTANIA

Pozornie nudni i ułożeni mieszkańcy Wysp Brytyjskich mają całkiem ciekawe zwyczaje świętowania Sylwestra.

Mieszkańcy Wielkiej Brytanii spędzają Sylwestra w pubach lub na tzw. „domówkach”, w gronie przyjaciół. Zanim zegar wybije dwunastą, większość z nich włącza radio lub telewizor, aby wspólnie odliczać ostatnie sekundy do nadejścia nowego roku. Szczęśliwcy

tę wyjątkową noc spędzają w Londynie, gdzie przy akompaniamencie dzwonów słynnego Big Bena niebo rozbłyska setkami kolorowych fajerwerków. Niezapomniane wrażenia nie kończą się jednak wraz z nadejściem świtu, bowiem 1 stycznia odbywa się w Londynie wielka noworoczna parada, w której uczestniczą tysiące osób.

Źródłem zabaw ulicznych jest Edynburg, gdzie świętuje się Hogmany.

Nazwą tą określa się cykl kilkudniowych zabaw i uroczystości powitania nowego roku.

Z Hogmany znane jest także Glasgow, lecz edynburskie obchody mają znacznie większą sławę - może z racji tego, że właśnie tam witała w XIX wieku nowy rok królowa Wiktorja.

Do Edynburga na Sylwestra corocznie ściągają tysiące turystów.

Tamtejsze marsze z pochodniami i kanonady fajerwerków należą do najwspanialszych na świecie - pokazuje je co roku wiele stacji telewizyjnych z całego świata.

Co roku Hogmany ma inny temat przewodni. "Night Afore International" to kolejny punkt obchodów.

Wtedy to będzie można bawić się przy tradycyjnej szkockiej muzyce i spróbować swoich sił w tradycyjnych tańcach "ceilidh" [z j. gaelickiego, wym. "kejli"], które w ostatnich latach przeżywają prawdziwy renesans, zarówno ze strony słuchaczy jak i ludzi, którzy chcą je tańczyć.

Zazwyczaj w przypadku ceilidh nie ma wodzireja i jego rola przypada zespołowi muzycznemu - jeden z jego członków prowadzi zwykle całą imprezę, podając nazwy poszczególnych tańców. O północy z siedmiu wzgórz, na których leży miasto, odpalonych zostanie osiem ton fajerwerków.

CHINY

W Chinach okres końca roku wiąże się z tradycją wypędzania złych duchów.

Dlatego też przygotowania do tego czasu zaczynają się co najmniej na miesiąc wcześniej.

Okres ten charakteryzuje gorączka zakupów oraz sprzątnięcie mieszkań i posesji w nadziei wymięcenia tego co złe, stare i niepożądane. Wszędzie widać kolor czerwony.

Od wieków odgrywa on zasadniczą rolę w kulturze Chin. Na czerwono malowane są ramy okien oraz framugi drzwi. W zamiarze wypędzenia złych mocy wiesza się również czerwone dekoracje i wizerunki bożków.

Najbardziej charakterystycznymi ozdobami sylwestrowymi są owoce.

Często można zobaczyć ananasy które symbolizują powodzenie i rozwój.

Spotkać można także kwiaty brzoskwini, które mają zapewnić długie życie całej rodzinie.

Najbardziej znanym obyczajem jest jednak taniec smoka wykonywany na ulicach.

Wspomnianego smoka wykonuje się z bambusa, papieru bądź drewna, a w jego wnętrzu umieszcza się latarnie.

W chińskich rodzinach Sylwestra obchodzi się w dużym gronie przy wspólnym posiłku.

Głównie podaje się drób i ryby - koniecznie w całości - by zapewnić powodzenie biesiadnikom.

Oprócz tego popularne są dania wegetariańskie, okrągłe knedle przypominające monety (mające obdarzyć bogactwem), suszona fasola symbolizująca zdrowie, dania z makaronem (im dłuższy, tym dłuższe życie) oraz słodkie. Podaje się również ciasta oraz mandarynki.

Świętowanie ku czci bóstw i przesądów rozpoczyna się **22 stycznia**. Jest to największe święto obchodzone rodzinnie. Panuje przekonanie, że **20 stycznia** domy odwiedza bóg kuchni nagradzając szczęściem dobre gospodynie, a złym płatając figle. W pierwszych dniach Nowego Roku nie wolno dotykać miotły, by nie wymieść szczęścia. Nie powinno

się też często myć, aby nie wymyć pomyślności. W domach przez całą noc świecą się czerwone lampiony. Wraz z fajerwerkami odstraszały bestię połykającą ludzi wskazując drogę bogu pomyślności odwiedzającego Chińczyków piątego dnia Nowego Roku. Również przez pierwsze 3 dni podaje się tradycyjne potrawy, z których każda ma określoną rolę. Pierogi mają przynieść pomyślność w interesach, dobrobyt i zdrowie, ryż z sałatą- narodziny, ryby- pomyślność, kaczka- szczęście i harmonię w miłości a słodkie klejące ryżowe ciasteczka sprawić, by rok był lepszy od poprzedniego. Ludzie obdarowują się też prezentami w tym czerwonymi jajkami, gdyż tradycja mówi, że każdy człowiek obchodzi wtedy urodziny. Dzieciom i podwładnym wręcza się pieniądze w czerwonych kopertach na szczęście. W tym czasie domy przyozdabia się owocami i kwiatami brzoskwini symbolizującymi długie życie. Do noworocznych rytuałów należy też wykonanie tańca smoka skonstruowanego z bambusa, drewna, lub papieru z umieszczoną we wnętrzu latarnią.

Kolorowe ulice pozostają jednak najbardziej znanym symbolem witania Nowego Roku .

FRANCJA

Sylwester w wydaniu francuskim jest nieco spokojniejszy niż ten obchodzony w Hiszpanii. Francuzi lubią bowiem spędzać ostatnią noc w roku w towarzystwie przyjaciół i rodziny, relaksując się przy szampanie i kosztując specjalnie na tę okazję przygotowanych potraw. Pośród sylwestrowych specjałów znajdziemy m.in. dania z kaczki, ostrygi, sery oraz słynną foie gras. W Paryżu uczta kończy się przed północą a ludzie witają Nowy Rok na Polach Elizejskich.

WŁOCHY

Przez większą część wieczoru sylwestrowego Włosi bawią się we własnych domach, w towarzystwie znajomych. Zgodnie z tradycją, tuż przed północą każdy mieszkaniec Italii powinien zjeść swoją porcję zupy lub potrawki z soczewicy, bowiem dania te symbolizują pomyślność i dobrobyt. Po takim posiłku większość Włochów udaje się na rynek swojego miasta, aby tam przywitać Nowy Rok i obejrzeć pokaz fajerwerków. Ci, którym zależy na szczęściu w nowym roku, powinni podczas nocy sylwestrowej mieć na sobie czerwoną bieliznę – inny kolor jest absolutnie niedopuszczalny!

GRECJA

Zwyczaje sylwestrowo-noworoczne w Grecji są mocno związane z postacią św. Bazylego, który słynął ze swej szczodrości i dobrego serca dla biednych. W specjalnym sylwestrowym przysmaku, zwanym „Vassilopitta” lub „ciastem św. Bazylego” ukrywa się złotą lub srebrną monetę. Szczęśliwiec, który natrafi na porcję z „niespodzianką” może być pewien, że czeka go rok obfitujący we wszelką pomyślność.

STANY ZJEDNOCZONE

W **Stanach Zjednoczonych** najbardziej znany **Sylwester** odbywa się na **Placu Time Square w Nowym Jorku**. Jest największym i najbarwniejszym w kraju. Biorą w nim udział tysiące osób a dzięki telewizji dociera do dziesiątek milionów na świecie.

NIEMCY

Tradycyjną potrawą sylwestrową jest Silvesterkarpfen (karp sylwestrowy). Ryba jest symbolem szczęścia, a świnia dobrobytu, dlatego na Sylwestra przyrządza się dania z ryb i

wieprzowiny. Aby ustrzec rodzinę przed kłopotami finansowymi wkłada się do portmonetki łuskę karpia sylwestrowego. Aby w domu panował dobrobyt gotuje się także zupę grochową - Erbsensuppe. Nie podaje się natomiast potraw z drobiu, z obawy, że szczęście uleci. Resztki potraw sylwestrowych muszą koniecznie pozostać na stole aż do Nowego Roku, aby przez cały rok nie brakowało jedzenia.

Glücksbringer to symbole przynoszące szczęście. Do tradycji należy podarowanie ich bliskim. Może to być podkova, małe doniczki z czterolistną koniczyną, figurka kominiarza z marcepana, biedronka lub świnka z czekolady.

O północy wznosi się toast słowami „Prost Neujahr” lub „Prosit Neujahr!”. Słowo „Prosit” wywodzi się z łaciny i oznacza „niech się wiedzie”.

WRÓŻBY SYLWESTROWE

W Polsce znane jako wróżba andrzejkowa. Kawalek ołowiu, cyny lub wosku rozgrzewa się na specjalnej łyżce nad świecą. Gdy się roztopi wlewa się go do naczynia z zimną wodą. Z powstałych form odczytuje się, co przyniesie nowy rok.

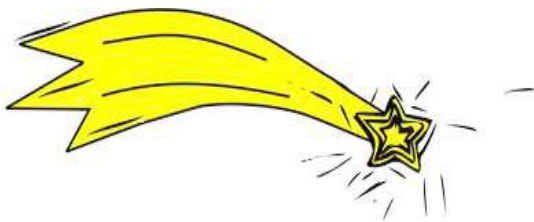
Wróżba z żelków - z zamkniętymi oczami wyciąga się z torebki pięć żelowych miśków.

Kolejność nie ma znaczenia tylko kombinacja kolorów.

Ilość żelków wylosowanych	1	2	3	4	5
czerwony	przypływ energii	niecierpliwość, zazdrość	miłość, witalność	napięcie, eksplozja	charyzma, pełnia sił
żółty	zapał do pracy	zawiść, nieufność	kariera, awans	napięcie, blokada	światłość, bogactwo
biały	oczyszczenie	iluzja, niestabilność	intuicja, wyjaśnienie sprawy	złudzenie pomyłka	zdolność przewidywania i uleczenia
zielony	porządek	nuda, bierność	dobro, spokój, zaufanie	stagnacja smutek	mądrość, spokój wewnętrzny
pomarańczowy	kontakty	Powierzchnowość	kreatywność, pogodna aura	kłamstwo, uniki	genialne posunięcie

Przygotowały: Monika Skrodzka Katarzyna Uszyńska





Zasady udzielania pierwszej pomocy

■ PODSTAWOWE ZABIEGI RESUSCYTACYJNE U DOROSŁYCH

Zadaniem osoby udzielającej pierwszej pomocy jest utrzymanie przy życiu poszkodowanego i niedopuszczenie do powstania dalszych powikłań do chwili przybycia lekarza bądź karetki pogotowia ratunkowego.

→ 1. **Upewnij się**, czy poszkodowany i wszyscy świadkowie zdarzenia są bezpieczni.

→ 2. **Sprawdź reakcję poszkodowanego**

- Delikatnie potrząśnij za ramiona i głośno zapytaj:
„Czy wszystko w porządku?”

→ 3a. **Jeżeli reaguje:**

- Zostaw poszkodowanego w pozycji, w której go zastałeś, o ile nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo.
- Dowiedz się jak najwięcej o stanie poszkodowanego, wezwij pomoc, jeśli będzie potrzebna i regularnie oceniaj stan poszkodowanego.



→ 3b. **Jeżeli nie reaguje:**

- Głośno zawołaj o pomoc.
- Odwróć poszkodowanego na plecy, a następnie udroźnij jego drogi oddechowe wykonując odgięcie głowy i uniesienie żuchwy.
- Umieść jedną rękę na czole poszkodowanego i delikatnie odegnij jego głowę do tyłu, pozostawiając wolny kciuk i palec wskazujący tak, aby zatkać nimi nos, jeżeli potrzebne będą oddechy ratunkowe,
- Opuszkami palców drugiej ręki umieść na żuchwie poszkodowanego, a następnie unieś ją w celu udroźnienia dróg oddechowych.



wzrokiem, słuchem i dotykiem poszukaj prawidłowego oddechu:

- Oceń wzrokiem ruchy klatki piersiowej,
- Nasłuchuj przy ustach poszkodowanego szmerów oddechowych,
- Staraj się wyczuć ruch powietrza na swoim policzku

W pierwszych minutach po zatrzymaniu krążenia poszkodowany może słabo oddychać lub wykonywać głośne, pojedyncze westchnięcia. Nie należy ich mylić z prawidłowym oddechem. Na ocenę wzrokiem, słuchem i dotykiem przeznacz nie więcej niż 10 sekund. Jeżeli masz jakiegokolwiek wątpliwości czy oddech jest prawidłowy, działaj tak, jakby był nieprawidłowy.

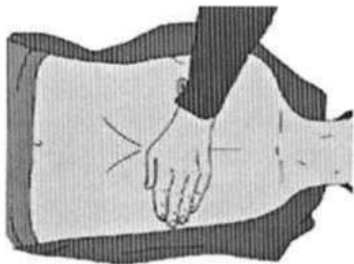


→ 5a. **Jeżeli oddech jest prawidłowy:**

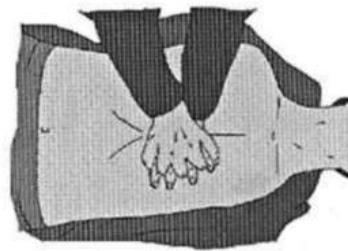
- ułóż poszkodowanego w pozycji bezpiecznej,
- wyślij kogoś lub sam udaj się po pomoc (wezwij pogotowie),
- regularnie oceniaj oddech.

→ 5b. **Jeżeli oddech nie jest prawidłowy:**

- Wyślij kogoś po pomoc, a jeżeli jesteś sam, zostaw poszkodowanego i wezwij pogotowie, wróć i rozpocznij uciskanie klatki piersiowej zgodnie z poniższym opisem:
- uklęknij obok poszkodowanego,
- ułóż nadgarstek jednej ręki na środku klatki piersiowej poszkodowanego,
- ułóż nadgarstek drugiej ręki na już położonym.



Ułóż nadgarstek jednej ręki na środku klatki piersiowej



Nadgarstek drugiej ręki ułóż na już położonym

■ **POZYCJA BOCZNA**

Istnieje kilka wariantów pozycji bezpiecznej, każdy z nich ma swoje zalety. Żadna z pozycji nie jest idealna dla wszystkich poszkodowanych.

Pozycja powinna być stabilna, jak najbliższa ułożeniu na boku z odgięciem głowy i brakiem ucisku na klatkę piersiową, by nie utrudniać oddechu.

→ **Zaleca następującą sekwencję postępowania w celu ułożenia poszkodowanego w pozycji bezpiecznej:**

1. Zdejmij okulary poszkodowanego.
2. Uklęknij przy poszkodowanym i upewnij się, że obie nogi są wyprostowane.
3. Rękę bliższą tobie ułóż pod kątem prostym w stosunku do ciała, a następnie zegnij w łokciu pod kątem prostym tak, aby dłoń ręki była skierowana do góry.



4. Dalszą rękę przełóż w poprzek klatki piersiowej i przytrzymaj stroną grzbietową przy bliższym tobie policzku.
5. Drugą swoją ręką złap za dalszą kończynę dolną tuż powyżej kolana i podciągnij ją ku górze, nie odrywając stopy od podłoża.



6. Przytrzymując dłoń dociśniętą do policzka, pociągnij za dalszą kończynę dolną tak, by ratowany obrócił się na bok w twoim kierunku.

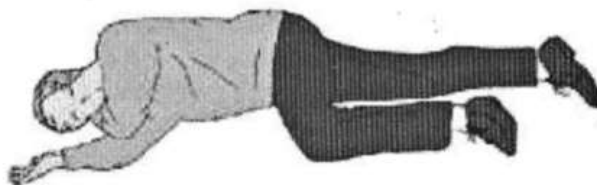


7. Ułóż kończynę, za którą przetaczałeś poszkodowanego w ten sposób, by zarówno staw kolanowy jak i biodrowy były zgięte pod kątem prostym.

8. Odegnij głowę ratowanego ku tyłowi, by upewnić się, że drogi oddechowe są drożne.

9. Gdy jest to konieczne, ułóż rękę ratowanego pod policzkiem tak, by utrzymać głowę w odgięciu.

10. Regularnie sprawdzaj oddech.



■ CO POWINNO ZAWIERAĆ ZGŁOSZENIE GDY WZYWAMY POGOTOWIE:

1. Dokładny adres z nazwą miejscowości.
2. Co się stało.
3. Ilość osób poszkodowanych.
4. Stan poszkodowanego.
5. Nazwisko i telefon.

→ O czym należy pamiętać i dlaczego w tej kolejności.

1. Podaj dokładny adres z nazwą miejscowości.

Dlaczego ten punkt jest na pierwszym miejscu i jest aż tak ważny? Często jest tak, że ludzie dzwonią na pogotowie i mówią wszystko oprócz adresu gdzie ma pojechać zespół karetki i się rozłączają. Jeśli numer dzwoniącego się wyświetla, to dyspozytor zadzwoni i dowie się jaki jest dokładny adres, ale to wydłuża reakcję i czas dojazdu karetki. A często o życiu czy śmierci decydują minuty.

Kolejny powód dla którego należy podawać ADRES na pierwszym miejscu to, że nigdy nie wiemy, czy nie zdarzy się coś, co przerwie nam połączenie z dyspozytorem np. rozładuje nam się bateria w telefonie, telefon ulegnie uszkodzeniu lub np. nie stracimy przytomności. Powodów może być mnóstwo.

Zwróć uwagę również na to, aby podając adres podać nazwę miejscowości. W dobie telefonów komórkowych zdarza się tak, że możemy się połączyć z dyspozytorem pogotowia w innym mieście niż jesteśmy.

2. Co się stało.

W krótki i rzeczowy sposób powiedz, co się stało np. wypadek samochodowy, upadek z wysokości itp.

3. Ilość osób poszkodowanych.

Od tej informacji zależy ile przyjedzie zespołów ratowniczych. Przyjmuje się, że jeden zespół pogotowia ratunkowego zajmuje się jednym pacjentem. Przy zdarzeniach z kilkorgiem poszkodowanych wysyłanych jest kilka karetek naraz i wszyscy otrzymują od razu pomoc.

4. Stan poszkodowanego.

Informacja o stanie poszkodowanego może się okazać bardzo istotna. Dyspozytor wie jak „wypożoną karetkę ma wysłać. Np. przy zatrzymaniu krążenia wysyła się tzw „R (karetkę reanimacyjną) do wypadków komunikacyjnych wysyła się karetkę wypadkową „W” obydwie te karetki różnią się wyposażeniem. Taka informacja przydaje się również przy decyzji jaki zespół ma przyjechać, czy sami ratownicy, czy zespół z lekarzem.

5. Nazwisko i telefon.

Konieczne podaj swoje nazwisko i nr telefonu. Nieraz karetka ma problem z dojazdem np. nie można odnaleźć adresu lub potrzebne są dodatkowe informacje.

Nigdy nie odkładaj pierwszy telefonu. Dyspozytor może mieć dodatkowe pytania.

NASZE PRACE



Prace na kiermasz
stworzone we wszystkich pracowniach naszego ośrodka.



Opowieść o narodzinach Jezusa

Chcielibyśmy dzisiaj opowiedzieć Wam historię o tym, jak to z narodzeniem Jezusa było. Zaczniemy od samego początku, choć nie od stworzenia świata. Przyjście Jezusa na świat było zapowiadane już setki lat przed jego narodzeniem. Już Mojżesz dostał od Boga obietnicę, że ześle On na świat swego syna. Wiele lat później taka samą obietnicę dostał Dawid. Bóg powiedział mu, że syn, którego ześle na ziemię będzie pochodził z rodu Dawida właśnie.

Minęło kilkaset lat. W mieście Nazaret mieszkała bardzo skromna dziewczyna o imieniu Miriam. Żyła skromnie i cicho. Ponieważ w tamtych czasach małżeństwa były kojarzone przez swatów, jej rękę obiecano cieśli Józefowi, który był prapraprawnukiem króla Dawida. On również był człowiekiem cichym, skromnym i sprawiedliwym. Czekali spokojnie do dnia swoich zaślubin. I wszystko byłoby w porządku, gdyby którejś nocy nie nawiedził Miriam dziwny gość. W pewnym momencie w jej izbie zapanowała ogromna jasność i stanął przed nią anioł pański- Gabriel. Dziewczyna bardzo się przestraszyła, ale anioł ją uspokoił. Powiedział, żeby się nie bała gdyż jest on posłańcem bożym i przybył do niej z nowiną od Pana. Powiedział, że Bóg wybrał ją sobie na matkę swego Syna, który zostanie poczęty za sprawą Ducha świętego. Na początku Miriam bała się, nie wiedziała, co ma zrobić. Ale po uspokajających słowach Archanioła zgodziła się i powiedziała: " Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa". I w tym momencie poczuła, że spłynął na nią Duch święty, i że jest brzemienna. Jej radość jednak nie była pełna. Martwiła się, co powie jej narzeczony Józef, gdy dowie się, że jest w ciąży. Czy uwierzy, że dziecko, które nosi pod sercem jest dzieckiem Boga i czy jej nie odprawi. Jej strach był tym większy, że w tamtych czasach niewierne kobiety kamienowano.



Józef oczywiście nie uwierzył w opowieść Miriam o aniele, który ją odwiedził w nocy. Ale nie odprawił jej, ponieważ miał bardzo dobre serce i szkoda mu było dziewczyny. Postanowił zastanowić się przez noc, jak rozwiązać ten problem. Gdy tylko zasnął tym razem jemu ukazał się anioł, który powiedział mu, żeby nie bał się wziąć Miriam do siebie, bo to, co ona mu powiedziała jest prawdą. Dziecko, które nosi naprawdę jest niepokalanie poczęte, a jego ojcem jest sam Bóg. Anioł nakazał mu, żeby zaopiekował się Miriam i jej synem.



Wkrótce odbyło się wesele Miriam i Józefa.

Żyli oni spokojnie w Nazarecie, dopóki nie okazało się, że Cezar August nakazał zrobić spis powszechny ludności w całym państwie. Ponieważ Józef pochodził z Betlejem, musieli wybrać się w tę długą drogę. Podróż była bardzo trudna dla Miriam, gdyż lada dzień spodziewała się rozwiązania. Jechała w upale na osiołku. Po wielu dniach dotarli na miejsce wraz z ostatnimi podróżnikami. Nie mieli szczęścia, bo w całym Betlejem nie było już żadnych miejsc noclegowych. Ulitował się nad nimi pewien gospodarz i pozwolił im zatrzymać na nocleg w stajni. Józef nie chciał się na to zgodzić, ale Miriam powiedziała, że jest już bardzo zmęczona. I zatrzymali się w stajence. Okazało się, że dobrze, że nie błakali się dłużej po mieście, bo właśnie w tę noc, w stajence narodził się ich syn Jezus. Miriam owinęła go w pieluszki i położyła do żłobu, który służył mu za łóżeczko. I tak spełniły się proroctwa z ksiąg Starego Testamentu.

Nie minęło dużo czasu a w drzwiach stajenki pojawili się pastuszkowie. Dowiedzieli się oni od anioła, że właśnie w tej stajence narodził się oczekiwany Mesjasz, a poznają go po tym, że będzie niemowlakiem leżącym w żłobie. Pastuszkowie złożyli hołd swemu Panu. Zjawili się również aniołowie pańscy, żeby usługiwać Jezusowi i Miriam. Pasterze wracając do swych trzód rozgłaszali wszędzie Dobrą Nowinę o narodzeniu Jezusa-Zbawiciela.



KĄCIK KULINARNY



Pierniczki całuski

Produkty

2 – 2,5 szkl. Mąki

½ szkl. miodu

20 dag (niepełna szkl.) cukru

10 dag margaryny

1 jajko

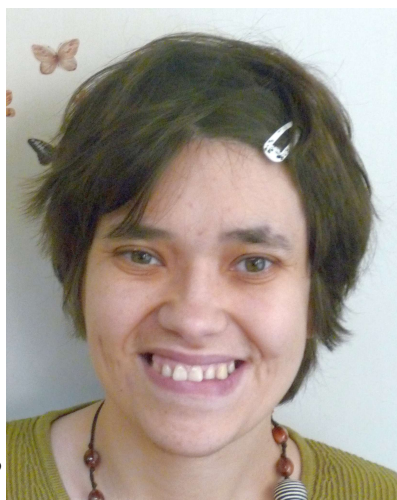
1 żółtko

1 łyżeczka przyprawy piernikowej

½ łyżeczki sody oczyszczonej

Wykonanie

Miód zagotować z przyprawami i zaparzyć mąkę. Masę wysiekać nożem, a po przestygnięciu połączyć z cukrem, tłuszczem, sodą i jajkami. Wyrobić ciasto i rozwałkować na grubość $\frac{1}{2}$ – 1 cm. Piec w rozgrzanym piekarniku 10 – 15 min.



Rafał Musch: Dzień dobry. Jestem redaktorem gazety i chciałbym przeprowadzić z Panią wywiad?

Mariola Wasiuk: Dzień dobry

R.M. : Czy mogłaby się nam Pani przedstawić?

M.W.: Nazywam się Mariola Wasiuk

R.M. : Gdzie Pani mieszka? Z kim?

M.W.: Mieszkam w Warszawie z mamą, tatą i siostrą Elą.

R.M. : Jak długo Pani chodzi do ośrodka?

M.W.: Długo 12 lat

R.M. : A czy lubi Pani przychodzić? Dlaczego?

M.W.: Bardzo lubię, bo lubię szyć.

R.M. : Którą pracownię lubi Pani najbardziej i dlaczego?

M.W.: Najbardziej lubię pracownię haftu i szycia, bo lubię szyć.

R.M. : Czy lubi Pani kolegów i koleżanki?

M.W.: Lubię.

R.M. : Kogo Pani lubi najbardziej?

M.W.: Lubię wszystkich.

R.M. : Jak Pani lubi spędzać wolny czas?

M.W.: Wolnym czasie lubię szyć, układać puzzle, wycinać obrazki z gazet.

R.M. : Czy lubi Pani muzykę i jaką?

M.W.: Bardzo lubię słuchać wesołej muzyki.

R.M. : Czym Pani się interesuje?

M.W.: Wszystko mnie interesuje.

R.M. : Gdzie Pani lubi wyjeżdżać na wakacje?

M.W.: lubię jeździć do cioci i nad morze.



R.M. : Czy Pan ma jakieś zwierzątko i jakie?

M.W.: Mam kota.

R.M. : Czy podoba się Pan nasza gazetka?

M.W.: Podoba mi się bardzo.

R.M. : Dziękujemy za wywiad.



**Red: Witamy Cię Rudolfie. Chcielibyśmy dowiedzieć się o tobie czegoś więcej.
Czy zechciałbyś udzielić nam wywiadu?**

Rudolf: Cieszę się, że was widzę. Oczywiście bardzo chętnie odpowiem na wszystkie wasze pytania.

Red: Gdzie się urodziłeś ?

Rudolf: Urodziłem się w Laponii, w stajni św. Mikołaja. Moim ojcem jest Donner, jeden z ośmiu pierwotnych reniferów ciągnących sanie Mikołaja.

Red: Czy twoje dzieciństwo było szczęśliwe?

Rudolf: Rodzice bardzo mnie kochali. Nie byłem takim zwykłym reniferem. Niestety urodziłem się z czerwonym nosem, który świecił w najmniej odpowiednich momentach. Z tego powodu inne renifery śmiały się ze mnie i dokuczały mi. Byłem bardzo samotny, bo nikt nie chciał się ze mną zaprzyjaźnić. Nie byłem lubiany, bo byłem inny.

Red: To bardzo przykre. A jakie było twoje największe marzenie ?

Rudolf: Bardzo marzyłem o tym, żeby wreszcie mieć przyjaciół. Ale moim największym marzeniem było znaleźć się w zaprzęgu św. Mikołaja. Myślałem, że nigdy się nie spełni.

Red: Jak widzimy spełniło się. Jak to się stało, że znalazłeś się na czele zaprzęgu ?

Rudolf: Zdecydował o tym przypadek. Pewnego roku noc wigilijna była tak mglista, że Mikołaj chciał zrezygnować ze swej corocznej podróży dookoła świata. Kiedy jednak zauważył mój świecący nos, zdecydował, że będzie on wyśmienitą lampą rozświetlającą mgłę. Dzięki mojemu dziwnemu nosowi, który przysporzył mi tyle problemów, znalazłem się na czele zaprzęgu św. Mikołaja. Od tego czasu cieszę się szacunkiem wszystkich reniferów i mam bardzo dużo przyjaciół.

Red: Czyli, że wreszcie jesteś szczęśliwy ?

Rudolf: Oczywiście, jestem bardzo szczęśliwy. Wreszcie znalazłem przyjaciół i czuję

się potrzebny. Wiem, że wszystkie dzieci mnie kochają i śpiewają o mnie piosenki.

Red: My też cieszymy się, że wreszcie odnalazłeś swoje szczęście. Życzymy aby twoja praca zawsze przynosiła Ci radość i zadowolenie.

Rudolf: Nie ma za co. Rozmowa z Wami sprawiła mi ogromną przyjemność. Również Życzę Wam wszystkiego najlepszego.



„Rudolf czerwono nosy renifer”

Jest Waleczny i Walczyk
I Strzała i Swarek
Zefir, Kupidyn
Kometa i Śmiałek.
Sławą przyćmił ich
Rudolf z nosem co w mroku łśni.

Rudolf Czerwono nosy
To renifer każdy wie
I chociaż niepozorny
Nosem zmienił dziejów bieg
Lecz inne renifery
Z jego nosa śmiały się
Bawić się z nim nie chciały
Dokuczały mu do łez

Aż tu nagle w przeddzień Świąt
Tak Mikołaj rzekł:
"Masz Rudolfie łśniący nos
Bądź mi światłem w ciemną noc."

Zjednał miłością wszystkich
Śpiewa o nim cały świat
Rudolf Czerwono nosy
Blaskiem łśni w orszaku gwiazd!

Aż tu nagle w przeddzień Świąt
Tak Mikołaj rzekł:
"Masz Rudolfie łśniący nos
Bądź mi światłem w ciemną noc."

Zjednał miłością wszystkich
 Śpiewa o nim cały świat
 Rudolf Czerwononosi
 Blaskiem lśni w orszaku gwiazd!
 Blaskiem lśni w orszaku gwiazd!

ROZRYWKA

Uśmiechnij się



Ksiądz chodzący po kolędzie, dzwoni do drzwi mieszkania.
 - Czy to ty, aniołku? - pyta kobiecy głos zza drzwi.
 - Nie, ale jestem z tej samej firmy!



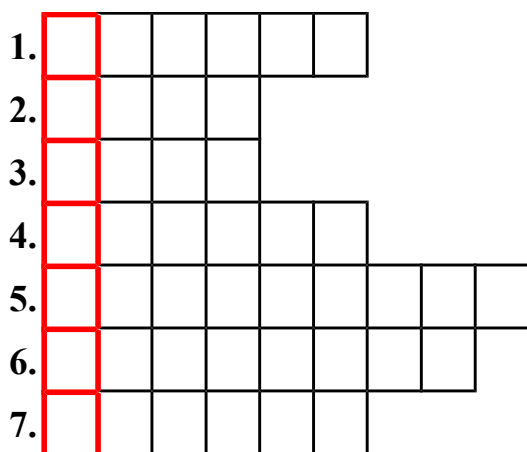
W wigilię chłop jedzie furmanką, a obok biegnie pies. Ponieważ koń
 biegnie leniwie, chłop bije go batem.
 - Jeszcze raz mnie uderzysz, to będziesz szedł piechotą! - mówi koń.
 - Pierwszy raz słyszę, żeby koń mówił! - dziwi się chłop.
 - Ja też - mówi pies.



Biznesmen przed świętami Bożego Narodzenia mówi do żony:
 - Kochanie, co mam ci kupić na gwiazdkę ?
 - Może być jakiś drobiazg. Najlepiej jakieś małe BMW do jazdy po
 mieście!



Fafarowa pyta męża:
 - Gdzie zbierałeś tyle grzybów przed samą wigilią?
 - U Kowalskich na strychu.
 - To oni tam hodują grzyby ?
 - Nie, suszą.



1. „Płaczące” warzywo
2. Sportowa ?
3. Małe otwory w każdym domu
4. naczynie do parzenia herbaty
5. Po sobocie jest ?
6. Mężczyźni noszą zimą pod spodniami
7. Pomocnicy Pana Boga

Krzyżówkę ułożył Wojtek Kwil



- Tyle razy ci mówiłam, że nie mówi się „pali”, tylko „świeci”.
 Po chwili:
 - Mamo, firanki się świecą !!!



Mama pyta Jasia:

- Kto cię nauczył mówić „cholera jasna” ?

- Święty Mikołaj.

- Święty Mikołaj ?

- Słowo daję! Kiedy wszedł w nocy do mojego pokoju z prezentem i walnął się w szafę, tak właśnie powiedział!

1.							
2.							
3.							
4.							
5.							
6.							
7.							
8.							

1. Leży pod choinką

2. Służy do robienia zdjęć

3. Nimi z „górką na pazurki”

4. Droga dla pociągów

5. Żona Adama

6. Pojazd na dwóch kołach

7. Śpiewa się na Boże Narodzenie

8. Czapka dla lampki

Krzyżówkę ułożył zespół redakcyjny



Fąfarrowie przygotowują się do wieczerzy Wigilijnej. W pewnej chwili Fąfarrowa pyta męża:

- Czy zabiłeś już karpia ?

- Tak, utopiłem go !



Policjant wypytuje świętego Mikołaja:

- Obywatelu Mikołaju, czemu tak krzyczycie i płaczecie ?

- Jakiś złodziej ukradł mój worek.

- Z premedytacją ?

- Nie, z prezentami !